

Kamieniecki, Witold

Geneza Państwa Litewskiego

Przegląd Historyczny 19/1, 1-20

1915

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Geneza Państwa Litewskiego.

Nie ulega prawie wątpliwości, że na długo przed początkiem naszej ery mowa litewska rozbrzmiewała nad brzegami Bałtyku między ujściami Wisły i Dźwiny¹⁾. Wprawdzie konkretne świadectwa historyczne o pobycie plemion litewskich na tem terytorjum rozpoczynają się dopiero od I wieku po Nar. Chr., ale to wynik jedynie odległości siedzib litewskich od ognisk ówczesnej cywilizacji; głucho też w tych najdawniejszych źródłach o rzekomo napływowym charakterze plemion litewskich, zatem domniemana imigracja musiała się dokonać dużo wcześniej.

O dawnem bardzo oderwaniu się Litwinów od pokrewnych ludów indoeuropejskich świadczy również wybitna archaiczność i odrębność języka litewskiego; musiał on przechodzić długi, wielowiekowy proces samodzielnego rozwoju po odłączeniu się od wspólnego pnia pramacierzystej mowy aryjskiej, której ślady przechował w większej czystości niż ludy słowiańskie lub germańskie.

Oczywiście mógł ten rozwój odbywać się pod różnemi szerokościami i długościami geograficznymi; mogły ludy litewskie odbywać i niewątpliwie odbywały długie i dalekie wędrówki zanim przybiły do ostatecznej przystani—ale właśnie to ich ostatnie sie-

¹⁾ Poglądy nawet najnowszej literatury historycznej na sprawę pochodzenia Litwinów są bardzo mało skryształizowane. Taki poważny badacz jak ks. Kujot w „Dziejach Prus Królewskich“ na str. 168 pisze: „Litwini (?) nie są samodzielnym Indoeuropejczyków lecz stosunkowo późnym tworem z północnych części Słowian bardzo pomieszanych z Finnami, którzy pierwotnie siedzieli w okolicy Kłajpedy. Rosyanie nazywają Łotwę Krywicza (?), t. j. tak samo jak północno-rosyjskich Finnów (!) . . .“ Pomijając wszystkie lapsusy, jakie się w tym ustępie przytrafiły, zasadnicza teza co do pochodzenia Litwinów jest zakwestyonowana przez samego autora na str. 406: „od tysięcy lat siedzą Litwini w siedzibach swoich bez przerwy, w nich wymierają powoli za naszych czasów Litwini pruscy...“

dlisko przedstawia teren tak idealnie izolowany od reszty świata, że najłatwiej mogły się tu przechować echa nieskażonej mowy pierwotnej; tu również zdala od wszelkich wpływów postronnych dokonał się najprawdopodobniej dalszy samodzielny rozwój językowy plemion litewskich.

Uboga litewska natura nie podniecała niczyjej pożądliwości, a nieprzebyte puszcze i bagna skuteczniej od łańcuchów górskich broniły Litwinów przed ciekawością i natręctwem sąsiadów. Przybysze, którzy pod konarami dębów i sosen nadniemeńskich rozbili swoje namioty, na długie wieki pozostawieni byli samym sobie.

Za długim bardzo pobytym Litwinów na ich obecnym terytorium przemawia również i różniczkowanie plemienne: poczynając od XI w. historia zna już Prusaków, Jadzwingów, Żmudzinów i Litwę właściwą¹⁾. Plemiona te pokrewne sobie językiem, kultem religijnym, obyczajami, niewątpliwie stanowiły kiedyś jednolitą całość.

Wytworzenie odrębnych typów plemiennych a częściowo i odrębnych dyalektów jest najprawdopodobniej owocem rozwoju przybyszów „lettońskich“ już na ich obecnym terytorium, a możemy powiedzieć napewno, że jest owocem długich wieków. Świadectwem dawnego bardzo pobytu Litwinów około ujść Wisły i Dźwiny jest też znana już w starożytności nazwa dzisiejsza Bałtyku²⁾; pochodzi ona niewątpliwie od litewskiego wyrazu *bałtas* = biały, (*Bałtmaris* albo *Bałtjura* = Bałtyk); byłby zatem Bałtyk morzem Białym; epitety, określające barwę morza są bardzo pospolitem źródłem stałych terminów geograficznych.

Imię Litwy, dotychczas nie wyjaśnione, było przez długi bardzo czas nieznanne³⁾. Począwszy od Tacyta nazywano Litwinów anonimowo *Aestiami*, *Estami*, ludźmi ze wschodu, zdradzając w ten sposób germańskie pochodzenie tej informacji⁴⁾. Termin *Ae-*

¹⁾ Jaroszewicz: *Zarysy z czasów pogańskich Litwy* (Pismo Zbior. Wileń. 1859 r., 83—85).

²⁾ Pliniusz (Berlin 1766 r. I, 146); L. IV c. 13: „*Xenophon Lampsacensis a litore Scytarum tridui navigatione insulam esse immensae magnitudinis Baltiam tradit.*—Voigt: *Gesch. Preuss.* I, 100 domyśla się tu Sambii.—Por. Pliniusz III, 269.—C. Jullian widzi w tej wyspie półwysep Duński: *Hist. de la Gaule* I, 421.

³⁾ Lietuwa — jakoby kraj deszczów.

⁴⁾ Wywód Brücknera o *Aestiach* stoi w sprzeczności z oczywistymi świadectwami źródeł (*Litwa Staroż.* i t. d. str. 13 i 34). *Aesti* czy *Osti* są w wyraźnym związku z nazwą *Ostsee*, której nikt nie przetłumaczy inaczej jak: morze wschodnie; kiedyś znaczyło to może: morze litewskie. Niechęć współczesnych

stiów przejmują i źródła wcześniejszego średniowiecza, najwyraźniej niemające jeszcze żadnych bezpośrednich stosunków z Litwinami i w dalszym ciągu opierające się na powierzchniowych i, jeżeli tak można powiedzieć, zewnętrznych wiadomościach od ludów sąsiednich¹⁾. Jeszcze Adam Bremański na południowym brzegu Bałtyku obok Słowian umieszcza Haistiów, oczywiście dawnych tacytowskich Aestiów litewskich²⁾.

Bezpośrednie i pewniejsze informacje narodów europejskich o Litwie zaczynają się bardzo późno; nazwę Litwy spotykamy dopiero w Rocznikach Quedlinburskich pod R. 1009³⁾, we wstępie do Kroniki Nestora i w tekście pod R. 1040. Natomiast piszący o sto lat później Gall nie zna jeszcze imienia Litwinów. Wcześniejsze nieco są wzmianki o Prusach; wspomina ich darowizna Gniezna z końca X w. i współczesne męczeństwu żywoty Ś. Wojciecha. Jaćwież występuje po raz pierwszy u Nestora w 983 r.⁴⁾

Koleje ludów litewskich przed wylądowaniem na bursztynowym wybrzeżu pozostaną zapewne nazawsze nierozwiązaną zagadką. Pewne zewnętrzne podobieństwo litewszczyzny do łaciny posłużyło za podstawę do sztucznej i w szczególności oczywiście zmyślonej legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów, o Palemonie i o jego towarzyszach⁵⁾. Pierwsze ślady tej tradycji spotykamy już u Piotra z Dusburga (przed 1326 r.), który nazwę pruskiej miejscowości Romowe wywodzi od Rzymu⁶⁾. Powtarza tę wia-

lingwistów do uznania identyczności Aestiów i Litwinów tłumaczy się zachwianiem w takim razie hipotezy o pierwotnej jedności słowiano-bałtyckiej. Jeżeli Litwini już w I w. po Chr. siedzą na stałe nad Bałtykiem, rozwijają się, prowadzą handel bursztynem i t. d., to trudno przypuścić, aby przybyli z praocyzny łącznie ze Słowianami, o których z tego czasu mamy pierwsze i nie pewne bardzo wiadomości. Por. Rozwadowski: Praojczyzna indoeuropejska, (Eos XVII, 175).

1) Mon. Pol. Hist. I str. 2, 11, 14 i t. d. Wiadomości Jornandesa, Otera Norweskiego, Wulfstana, króla Alfreda i t. d.

2) M. Adami: Gesta Hammaburgiensis Ecclesiae. Hannover 1846, str. 188.

3) Mon. Germ. Hist. Scrip. III, str. 80; jest to wiadomość o śmierci S. Brunona „in confinio Rusciae et Lituae“; wiadomość to tem ciekawsza, że inne źródła wymieniają tu nie Litwę lecz Prusy (Thietmar: Mon. Germ. Hist. Scrip. III, str. 834; Wipert: O śmierci S. Brunona. M. P. H. I, 229 i t. d.). Świadczyłoby to, że uważano Prusy i Litwę za synonimy.

4) Полн. собр. Русс. лѣт. I str. 5, 35, 66 i t. d.

5) Spis wyrazów wspólnych w łacinie i litewszczyźnie podał K. A. K.: Znaczenie języka litewskiego we względzie naukowym, (Pismo Zbior. Wileń. 1859 r.).

6) SS. RR. Pruss. I, 53: „Romowe trahens nomen suum a Roma“; żadnych innych informacji o pochodzeniu Prusów Piotr z Dusburga nie podaje

domość Długosz w znacznie obszerniejszej redakcyi, kategorycznie wywodząc Litwinów od Italów, którzy podczas wojen Cezara z Pompeuszem wyemigrowali na północ¹⁾. Nie zna tej legendy współczesny Długoszowi Aeneas Silvius, wogóle dość bałamutny w swoich wiadomościach o Litwie²⁾. Natomiast u wszystkich historyków polskich XVI w. informacye Długoszowe powtarzają się z mniejszymi lub większymi wariantami³⁾. Palemona wprowadza po raz pierwszy Kronika Litewska (ok. 1520)⁴⁾. Czas i powód przybycia Rzymian nad Bałtyk odgadywano w najrozmaitszy sposób; natomiast „z tym się wszyscy zgadzają, jak powiada Strykowski, iż Palemon w ty krainy północne przyżeglował“⁵⁾.

Interesujące uwagi legendzie o rzymskiem pochodzeniu Litwinów poświęcił p. J. Jakubowski w „Studyach nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed Unią Lubelską“. Całą legendę uważa p. Jakubowski za zupełnie sztuczny produkt XV w., wywołany przedewszystkiem przez potrzebę heraldyczną i genealogiczną, przez chęć wynalezienia dla Litwinów herbów i przodków nie ustępujących dostojnością Polakom⁶⁾. Teza ta nasuwa pewne wątpliwości;

Obszernie komentuje przytoczony ustęp Mierzyński: Źródła do mitol. litewsk. II, 21—24.

1) Hist. Pol. etc. pod R. 997, 1112, 1387.

2) Mamy trzy jego prace, odnoszące się do tego przedmiotu: I) De situ et origine Pruthenorum; II) De Livonia; III) De Lithuania.

3) Miechowita ks. IV c. XXXIX pierwszy wyprowadza nazwę Litwy z Italii przez dodanie początkowego L.; powtarza to za nim Decyusz: De Jagonum familia str. XXXIV—XXXVI (pod dowództwem ks. Litalana wędrują z Prus do Litwy).—Kromer: De orig. et reb. gestis Polon. (Basilea 1568, str. 42—3) podaje legendę z pewnym sceptycyzmem; Bielski M.: Kronika Polska (wyd. Turowskiego str. 251—3) podaje obszerny wywód o Rzymianach, Libonie, Palemonie i t. d. Natomiast tenże Bielski w „Kronice to jest historii świata“ (wyd. 1564 r. k. 358—359) wyraża wątpliwości co do związku między Rzymem a Litwą i raczej w przybyszach z północy widzi przodków dzisiejszych Litwinów. Wywód ten cytuje Strykowski zupełnie dokładnie (str. 54) dodając tylko jeden ustęp, którego niema u Bielskiego: „jest i łacińskich słów dosyć pomiędzy ich mową, bo też zdawna byli na morzu *blisko Brytanniej*, które dziś zwiemy Angliki“. Czy autorstwo tego ustępu przypisać należy samemu Strykowskiemu, czy też pochodzi on z wcześniejszego wydania Bielskiego (z 1554 r.) — nie mogę powiedzieć. Wydanie z 1554 r. nadzwyczajnie rzadkie znam tylko w defektownych egzemplarzach, według Estr. XIII 87. Z niego właśnie czerpał Strykowski.—Gwagnin: M. D. Lituaniae Descriptio f. 2.

4) Иор. Соѳ. Рѣч. Лѣт. XVII, 228; — J. Jakubowski: Studya nad stosunkami narodowościowymi na Litwie str. 45—46.

5) Strykowski: Kronika i t. d. (Warszawa 1846) t. I, str. 57.

6) O. c. str. 30—33.

Długosz, wogóle niechętny Litwinom, z pewnością nie przypięczętowałby swoim autorytetem zupełnie świeżego, w jego oczach sfabrykowanego zmyslenia; wiemy zresztą dobrze, że opierał on się w tym wypadku na Piotrze z Dusburga; środek ciężkości zagadnienia przesuwa się przeto głęboko w w. XIV, nabierając przez to samo większej powagi. Niestety, do zbadania lakonicznej wzmianki u Piotra z Dusburga nie mamy absolutnie żadnego materiału. Cenne naogół komentarze Mierzyńskiego są w tym wypadku zupełnie niewystarczające.

Z pisarzy starożytnych pierwsze dokładniejsze wiadomości o Litwinach zawdzięczamy Tacytowi, który na prawym (południowym) brzegu Swewskiego morza (Bałtyku) zna plemiona Aestiów (Litwinów); obyczajami pokrewni są oni Swewom a językiem Bryttom, czyli Celtom brytańskim¹⁾. Jakoż do dziś dnia, nawet przy pobieżnem zestawieniu, pewne podobieństwa rzucają się w oczy. Możliwy byłby np. związek między Niemnem (lit. Nemonas) a boginią celtycką Nemon, odpowiadającą rzymskiemu Marsowi²⁾. Niewątpliwie celtycki pierwiastek kryje się w litewskiej nazwie kurhanów: *eže-galis* (po celtycku *gals-gals*)³⁾. Z Celtami również mogą

¹⁾ Tacyt: *De Situ etc. Germaniae* c. 45: „dextro Suevici maris littore Aestiorum gentes adluuntur; quibus ritus habitusque Suevorum, lingua Britannicae proprii“. Tenże autor w dziele „*Julii Agricolae vita*“ c. 11 wyraźnie podkreśla łączność Celtów z Bryttami: Bryttowie „*proximi Gallis et similes sunt...* In universum aestimanti Gallos vicinum solum occupasse credibile est“. Uderza też w opisie Tacyta podobieństwo organizacji państwów brytańskich do plemion pruskich czy litewskich: „*Rarus duabus tribusve civitatibus ad propulsandum commune periculum conventus. Ita dum singuli pugnant universi vincuntur*“ (tamże c. 12); zupełnie jakbyśmy czytali ustęp z jakiegokolwiek kroniki krzyżackiej o Prusach.

Brytania występuje również w jednej redakcyi legendy o rzymskiem pochodzeniu Litwinów; mają mianowicie Litwini być częścią armii Juliusza Cezara, rozproszoną przez burzę podczas przeprawy do Brytanii (Michalon Litwin, Rozdz. V, Мемуары относ. къ исторіи южн. Руси. Вып. I, 35).—Według cytowanego już ustępu Strykowski (I, 54) słowa łacińskie w litewszczyźnie pochodzą stąd, „że Litwini zdawna byli na morzu blisko Brytanii, które dziś zwiemy Angliki“.

²⁾ J. Will: *Les Celtes* (artyk. w *La Grande Encycl.* IX, 1073—1088).—O ubóstwieniu Nemoni por. Kraszewski: *Litwa* I, 129. Zaprzecza tej możliwości Buga: *Keltenspuren auf Baltischem Gebiet* (Rocz. Slaw. VI, 13).

³⁾ K. Tyszkiewicz: O kurhanach i t. d. str. 12; *ežegalis* — jest to wyraz składany; *eže* znaczy granica, miedza; może tłumaczeniem z litewskiego jest określenie w akcie granicznym 1591 r. „...pod wysokoju mezoju“ (Труды Вил, отдѣл. Москов. предв. комит. по устройству IX археол. съѣзда. 1893 г. II, 187). Pierwiastek *gal, galis* spotyka się i w nazwach miejscowości (zwykle obron-

się łączyć ciekawe, bardzo odwieczne drogi—mosty podwodne, brukowane kamieniami, a opisane przez Krzywickiego; pomijając ich podobieństwo do znanych mostów rzymskich, zupełnie podobne zabytki znajdujemy w jednym z krajów celtyckich—w Irlandyi¹⁾.

Typ fizyczny litewski ma tak wiele cech pokrewnych z ustalonym przez antropologię typem krótkogłowców środkowo-europejskich, że np. Olechnowicz kategorycznie zalicza Litwinów do rasy celto-słowiańskiej, której nazwę proponuje uzupełnić: celto-litu-słowiańskiej²⁾. Ścisłejsze badania porównawcze może dostarczą więcej argumentów, przemawiających za wspólnem pochodzeniem Celtów i Litwinów; stwierdzony pobyt Celtów na półwyspie Jutlandzkim zdaje się tę hipotezę popierać³⁾.

Wyrok ostateczny ferowaćby winno językoznastwo porównawcze, posiadające w mowie litewskiej bogaty materiał do badań nad genezą ludów nadbałtyckich. Niestety, pomimo, a może wskutek przedziwnej subtelności metody, rezultaty pozytywne pracy lingwistów są nadzwyczajnie nikle; przytem krótkotrwałe żywoty wszystkich dotychczasowych najuczestniejszych teorii ze smutkiem każą nam spoglądać na produkty dzisiejsze, których jutro tak niepewne. Pomijając dawniejsze hipotezy, wiążące litewszczyznę z łaciną, przedmiotem poważnych studyów stał się język litewski w początkach XIX w.⁴⁾ v. Bohlen wprawdzie zalicza litewszczyznę do grupy germańskiej (gockiej), ale podkreśla jednocześnie archaiczność i doniosłość tego języka dla badań porównawczych⁵⁾. Po

nych); grodzisko Medwiagoła czyli *Medwiagalīs*, castrum *Partegal* i t. d. (Krzywicki: *Żmudź starożytna*, 49, 59). Według Akielewicza „litewski wyraz *gala*, *gale* znaczy moc, państwo, mocarstwo, stan . . . I tak Bejsogała, Eirogała, Vendiogała znaczą państwo, mocarstwo Beisa, Eira, Venda . . .” (Rzut oka na starożytność i t. d. 19—20).

¹⁾ Krzywicki: *Żmudź starożytna* 64—70; różne drobne podobieństwa celto-litewskie zestawil Kraszewski: *Sztuka u Słowian* str. 54—55.

²⁾ W. Olechnowicz: Charakterystyka antropologiczna Litwinów z okolic Olity (*Zbiór wiad. do antrop. kraj. XVIII*, 70—71); nie przesądza to oczywiście kwestyi pochodzenia Słowian, których do grupy celtyckiej z wielu względów zaliczać nie można.

³⁾ Réclus E.: *Nouvelle Géographie Universelle* t. V, str. 24. Dla ścilości należy tu przytoczyć również hipotezę Gwagnina, który Litwinów wywodzi od Cymbrów, rozbitych przez Maryusza i odepchniętych do Danii, Prus, Szwecyi, Inflant i Litwy. M. D. *Lithuaniae Descriptio* f. 1—2.

⁴⁾ Dokładny przegląd krytyczny polskich prac nad językiem litewskim podaje Karłowicz: *O języku litewskim* (*Rozpr. Ak. Um. Wydz. filol. II*, str. 140—211).

⁵⁾ Ueber die Sprache der alten Preussen (Voigt: *Gesch. Preuss. I* 711—723).

nim Pott, Bopp, Hilferding i przede wszystkim Schleicher kładą nacisk na starożytność i pierwotność języków lettońskich, mniemanie o bliskim pokrewieństwie litewszczyzny z sanskrytem uznawane jest za pewnik; v. Bohlen rozmawiał z chłopami żmudzkiemi po sanskrycku, Hilferding porównywał język litewski do żubra, który przechował się wśród niedostępnych puszczy jako żywa pamiątka odległej przeszłości. Prace Boppa ostatecznie stwierdziły odrębność i samodzielność języków lettońskich, które uznane zostały za oddzielną grupę w rodzinie indoeuropejskiej; tylko co do stopnia pokrewieństwa z innymi grupami językowymi zdania różniły się i wahały; jedne głosy przemawiały za pokrewieństwem z Germanami, inne za Słowianami lub Finnami¹⁾.

W drugiej połowie XIX w. kilku uczonych zwróciło uwagę na interesujące podobieństwa celtycko-litewskie; teorię o pokrewieństwie Celtów i Litwinów reprezentuje przede wszystkim Pierson, który wykrył w języku pruskim cały szereg pierwiastków celtyckich, zwłaszcza wśród miejscowych nazw geograficznych²⁾; pomimo to jednak teoria celtycka nie wywalczyła sobie praw obywatelstwa i przeważająca większość lingwistów z końca XIX w. rozwija i pogłębia hipotezę o pierwotnej jedności języków słowiańskich i litewskich. Bliskie sąsiedztwo tych dwóch szczepów i wybitny wpływ słowiański na słownik litewski ułatwiły powszechne przyjęcie tej teorii³⁾; w związku z nią formuje się nowy ter-

¹⁾ Por. artykuły E. Woltera: 1) „Литовскій катехизисъ Г. Даукши“. Petersb. 1886. Wstęp (nie pozbawiony zabarwienia politycznego: Dauksza otrzymuje epitet pisarza rusko-litewskiego), 2) „Литовскій языкъ“ (Энциклопедическій словарь) Petersb. 1896

²⁾ Pierson: *Altpreussischer Wörterschatz*, Berlin 1875; z pomiędzy 1397 pierwiastków pruskich określa 715 jako litewskie a 198 jako celtyckie. Tegoż autora: *Spuren des Celtischen in der altpreussischer Sprache* (*Zeitschrift f. Preuss. Gesch. u. Landeskunde* XI, 755—760).—Keltsch: *Nationalität der Aisten und Preussen*. (*Altpreuss. Monatschrift* XVIII, 538—605). Podobnie i fantastyczny w swoich wywodach Akielwicz zaobserwował przecie pewne związki językowe Litwy z Celtami (Rzut oka i t. d. str. 20, 43, 47) —Por. Ossowski: *Zabytki języka dawnych Prusaków* (Rocz. Tow. Nauk. w Toruniu II, 99—125).

³⁾ Karłowicz: *O języku litewskim*. (Rozpr. filol. Ak. Um. II, 135 — 376). Hanusz: *O dobie litewsko-słowiańskiej* (Rozpr. filol. A. U. XI, 249 — 272) podaje obfitą literaturę.—Pogodin: *Изъ древнѣйшей исторіи литовскаго племени*. (Сбор. мат. по археологii и этнографii 155—163) za przejściowy między słowiańszczyzną a litewszczyzną uważa język łotewski. Pełne niezrównanego humoru są wywody etymologiczne zwolennika jedności warego-lito-słowiańskiej p. Z. Lackiego: *Значеніе литовскаго языка въ вопросѣ о происхожденіи Руса*. Waregowie i Ruś są Litwinami, a Litwini Słowianami; Ruryk po-

min: języków bałtyckich zamiast dawniejszych lettońskich lub aistyjskich; termin historycznie i geograficznie mało uzasadniony.

W XX w. literatura, dotycząca języka litewskiego, nie porusza sanskrytu, nie entuzjazmuje się starożytnością form litewskich, lecz obraca się głównie koło kwestyi pokrewieństwa z językami słowiańskimi. Pokrewieństwa tego bronią Porzeziński¹⁾, Endzelin a przede wszystkim Rozwadowski:²⁾ „dla mnie podobnie jak dla innych pierwotna bałtycko-słowiańska prawspólność i prajedność jest faktem tak pewnym, jak jakikolwiek inny w naszej dziedzinie naukowej“. Aby wytłomaczyć liczne i głębokie różnice między językami słowiańskimi a litewszczyzną konstruuje Rozwadowski następującą hipotezę: pierwotna jedność bałtycko-słowiańska, datująca z przed pięciu tysięcy lat, gdzieś w drugim i pierwszym tysiącoleciu przed Chr. zostaje zerwana, poczem około początków naszej ery następuje ponowne spotkanie i zbliżenie, trwające po dziś dzień.

Hipoteza ta nasuwa szereg wątpliwości; z jednej strony przypuszcza wyjątkowy zbieg okoliczności: spotkanie po dziesięciu czy dwudziestu wiekach rozdzielonych kiedyś bratnich szczepów; z drugiej strony grzeszy zbyt ostrożnością, odrzucając przekazy Tacyty i jego następców o Aestiach czy Ostiach, których identyczność z Litwinami zasługuje na uznanie i za pewnik.

Opóźniając datę wystąpienia ludów litewskich na widowni dziejowej, skraca Rozwadowski znacznie okres ich rozwoju na obecnem terytoryum, cała perspektywa historyczna zarysowuje się nam w skróceniu. A opóźnienie to jest konieczne, jeżeli się chce zaliczać Litwinów i Słowian do jednej i tej samej fali ludów indoeuropejskich.

Na czele opozycji przeciwko jedności bałtycko-słowiańskiej stoją dwaj uczeni: K. Buga i A. Meillet. „Gdyby siedziby Aistów znajdowały się gdzieś dalej, np. na Iranie lub półwyspie Pirenejskim, a nie na brzegu Bałtyku, nikomu nie przyszłoby do głowy doszukiwać się bliższego pokrewieństwa ich ze Słowianami“³⁾.

chodzi od rury, a Waregowie od warunków, które stawiali, zanim dokądś przybyli; nawet poczciwa kobyła zwierzyła się poufnie autorowi, że pochodzi od litewskiego „*ko bila*“ co ma znaczyć: co mówi? Arcydzieło to uzyskało placet Komitetu organizującego IX zjazd archeologiczny w Wilnie i zostało uwiecznione w jego „Trudach“ (1893 r.).

¹⁾ Die baltisch-slavishe Sprachgemeinschaft (Rocz. slaw. IV 1—26).

²⁾ Rozwadowski: O pierwotnym stosunku wzajemnym języków bałtyckich i słowiańskich. (Rocz. slaw. V, 1—24).

³⁾ K. Buga: Litewski język (Encykl. Powsz. Illustr. Warszawa 1910 r.).

„Ce qui est surprenant, ce n'est pas que le baltique et le slave aient des particularités analogues, mais bien plutôt qu'ils en aient aussi peu et d'aussi peu essentielles...“ „Ce qui milite le plus contre l'existence d'une communauté balto—slave, c'est que certains phénomènes très anciens de date indoeuropéenne ne concordent pas dans les deux langues...“ „La ressemblance entre le baltique et le slave n'apparaît plus que comme un détail d'un grand fait dialectal indoeuropéen“. ¹⁾ W pewnej sprzeczności z tymi ustępami stoi zagajenie artykułu Meilleta o książce Endzelina: „Le slave et le baltique sont deux groupes très pareils et qui se ressemblent plus entre eux, qu'ils ne ressemblent à aucune autre langue; c'est évident et incotesté“.

Ostatnie wreszcie lata przyniosły nam w nowej formie dawną teorię o związkach pokrewieństwa i sąsiedztwa, jakie łączyły Litwinów z Celtami. Mianowicie uczony rosyjski Szachmatow w kilku pracach przenosi daleko na północ pierwotne siedziby słowiańskie, zaludniając dorzecze Wisły i kraje sąsiednie przez Celtów—tacytowskich Wenetów i Aestiów, przodków dzisiejszych Litwinów. Stąd na terytorium ludów bałtyckich znajduje Szachmatow cały szereg nazw, przeważnie rzecznych, pochodzenia celtyckiego ²⁾.

Teoria Szachmatowa, odmawiająca Litwinom przyznanego im powszechnie charakteru kresowego ³⁾ pośród ludów indoeuropejskich, spotkała się z wyczerpującą krytyką K. Bugi ⁴⁾. Krytyk przyznaje wprawdzie, że język Aestiów musiał być podobniejszy do celtyckiego niż do germańskich, ale prawie wszystkie podobieństwa litewsko-celtyckie Szachmatowa odrzuca, powtarzając nieomal dosłownie Meilleta: „Kann man ...nur sagen: indogermanisch“. Kończy kategorycznym twierdzeniem: „Auf baltischem Gebiet hat es niemals Kelten gegeben“.

Jak widzimy z tego pobieżnego przeglądu, mało mamy danych z dziedziny języka, na których historyk mógłby się oprzeć. To

¹⁾ Meillet: „И. Эндзелинъ: Славяно-балтійскіе этюды. Харькъвъ 1911 (Roczn. slaw. V, 153—163).

²⁾ Szachmatow: 1) Zu den ältesten slawisch-keltischen Beziehungen (Arch. f. slav. Philol. XXXIII 51—99). 2) „Къ вопросу о финско-кельтскихъ и финско-словянскихъ отношеніяхъ (Изв. Имп. Ак. Наукъ С. Петер. 1911 707—724, 791—812).

³⁾ „Le baltique est à la limite de parlars indoeuropéens“ (Meillet: Roczn. slaw. V, 153—163).

⁴⁾ K. Buga: Kann man Keltenspuren auf baltischem Gebiet nachweisen? (Roczn. slaw. VI, 1—38).

też musimy się ograniczyć do podkreślenia zaakceptowanego nawet przez Bugę podobieństwa języka Aestiów i Celtów, co w oświetleniu historii nabiera specjalnej wagi. Obok tego trzeba zaznaczyć, że nie tylko Pierson i Szachmatow, ale Rozwadowski i Buga przyjmują blizkie pokrewieństwo szeregu nazw topo-i hydrograficznych litewskich z występującymi na obszarze celtyckim¹⁾.

O ile przyjmujemy bliższe pokrewieństwo Litwinów z Celtami niż z innymi grupami indoeuropejskimi, to wówczas możnaby ustalić następującą przybliżoną chronologię ruchów litewskich: W drugim tysiącleciu przed naszą erą wylewa się na zachód z pierwotnej ojczyzny indoeuropejskiej, gdzieś na pograniczu Azji i Europy położonej, fala ludów, posuwających się z każdym wiekiem dalej, w głąb środkowej Europy. Linia Dunaju stanowi przypuszczalny ośrodek tego ruchu; od niej promieniują w różne strony poszczególne grupy, odrywające się od wspólnego pnia. Około 1500 r. przed Chr. ruszają się ku południowi przodkowie późniejszych Hellenów, na półwyspie Bałkańskim, szukający swojej świetnej przyszłości. W kilkaset lat później w podobny sposób Italowie zajmą Apeniny. Jeszcze późniejsze są ruchy celtyckie dalej na zachód i ku południowi²⁾; analogiczna i mniej więcej współczesna (początek I-go tysiąclecia przed Chr.) emigracja indoeuropejska ku północy, może przez Danię, mogła być źródłem osadnictwa na brzegach Bałtyku³⁾.

¹⁾ Rozwadowski: Ze studyów nad nazwami rzek słowiańskich. (Almae Matri Jagell. Leopoli 1900 str. 107—115). Np. litewskie nazwy *dubravas*, *duburas*, *margos* i t. d.

²⁾ Znakomity badacz przeszłości celtyckiej Camille Julian: *Histoire de la Gaule*. Paris 1914. t. I, 229—231, umieszcza pierwotne siedziby celtyckie w północnej Europie, nad brzegami morza Niemieckiego: „Frise et Jutland voila je le crois les terres et les rivages qui furent la plus antique patrie de Celtes“. Nie przesądzając stopnia prawdopodobieństwa tej hipotezy, ograniczam się jedynie do stwierdzenia, że zasadniczo harmonizuje ona w zupełności z przypuszczalnymi związkami celto-litewskimi. O związkach tych wprawdzie Julian nie wspomina, jakby je jednak przeczuwał, mówiąc: „Les Celtes ne differaient point sensiblement des autres populations de la Basse Allemagne et des rives de la Baltique“. Natomiast drugi wielki celtolog, Arbois de Jubainville, w zbiorze wykładów wydanych p. t.: *Les Celtes depuis les temps les plus anciens jusqu'à l'an 1000 avant notre ère*. (Paris 1904) uważa Elbę za wschodnią granicę szczepów celtyckich (str. 3). Ubolewać należy, że ten uczony nie uwzględnił materiału, zawartego w nazwach geograficznych pruskich i litewskich.

³⁾ Por. pełną subtelną pracę Rozwadowskiego: *Praojczyzna indoeuropejska*, (Eos XVII. 167 — 192) i cytowany wyżej artykuł J. Will: *Les Celtes*.

Legendarne przybycie Litwinów morzem jest zupełnie możliwe i prawdopodobne. Lokomocye wodne od najdawniejszych czasów były łatwiejsze i bardziej używane od wędrówek lądowych. Trzymając się zawsze blisko brzegu, często lądując, nawet na bardzo prymitywnych łodziach można się było posuwać szybciej i dogodniej, niż przedzierając się przez dziewicze puszcze, lub tonąc w moczarach. Wiemy zresztą, że Prusowie od początku doby historycznej podejmują wyprawy morskie nawet do Szwecyi¹⁾.

Przemawia też za drogą morską i rozmieszczenie osadnictwa litewskiego w czasach historycznych; zajmują ludy lettońskie długą linię pobrzeża Bałtyckiego od Wisły aż za Dźwinę; w głąb kraju przenikają jedynie wzdłuż rzek.

Kierunek osadnictwa od morza rzekami w głąb lądu nie ulega prawie wątpliwości; tylko tą drogą mogli Litwini wypełnić tak dokładnie całe dorzecza pruskich dopływów Bałtyku, a następnie Niemna, Wenty, dolnej Dźwiny z Ewikszą, rzek Aa i Salis aż po dorzecza Parnawy i Embachu od północy, a Wielikoj od północnego wschodu²⁾.

Wylamuje się z pod tej reguły jedynie zagarnięcie przez Jadźwingów obszarów w dorzeczach Narwi i Bugu, późniejszego Podlasia. Wytłomaczyć to można przedewszystkiem słabem rozwinięciem linii wododziału Niemna a wspomnianych dopływów Wisły³⁾; następnie—koczowniczym par excellence charakterem Jadźwingów. Osłabia zresztą doniosłość tego wyjątku ostateczna nietrwałość panowania Jadźwingów i ich szybkie ustąpienie z dorzecza Wisły przed naporem państwa Polskiego i Halickiego.

Wstęgi wodne, przerzynające pierwotne puszcze litewskie, służyły osadnikom jednocześnie za gościńce i za przewodnika wśród nieznanych i niedostępnych krain. Legenda prowadzi Litwinów Niemnem, potem Dubissą, Jurą i ich dopływami⁴⁾. Potwierdza to archeologia, uważająca rozszerzanie się osadnictwa pierwotnego

¹⁾ Brueckner: *Star. Litwa* str. 37.—Virchow w mowie na kongresie antropologicznym w Halli w 1900 r. wyraził przekonanie, że po Bałtyku żeglowano w czasach przedhistorycznych (Światowit III, 209).—Gall, widzący w Prusach potomków zburowanych przeciwko Karolowi W. Sasów, też mówi o przybyciu ich morzem na okrętach (M. P. H. I, 455).—W samej legendzie kronikarskiej żegluga morska zdaje się być raczej echem najazdów skandynawskich niż wspomnieniem o początkach litewskich, mimo to jednak zasługuje na uwagę.

²⁾ Bielenstein: *Die Grenzen des Lettischen Volkstammes* i t. d. str. 22—23.

³⁾ Rehman: *Kotlina Prypeci* (Ateneum 1886 t. II) str. 64 i 73.

⁴⁾ Пол. Соѡр. Рѹц. Лѣт. XVII str. 475.

od Niemna w górę jego dopływów za pewnik¹⁾). Wogóle przeceńnię znaczenia rzek w życiu ludów pierwotnych wprost niepodobna. Systemy wodne wiązały terytorya geograficzne w zwarte, racjonalne całości, decydowały bezwzględnie o kierunku osadnictwa i całego dalszego rozwoju. Natomiast należałoby raz nareszcie zarzucić w geografii historycznej traktowanie rzek, jako hipotetycznych granic plemiennych. Rzeka może tylko łączyć nie dzielić; rolę granic spełniają bagna i moczary a przedewszystkiem linie wyżyn i wododziałów²⁾).

Przybyli przeto Litwini z za morza; przybili do brzegu gdzieś na wschód od ujścia Wisły, na terytoryum dzisiejszych Prus i rozmnażając się, czy to drogą naturalną, czy też zasilani przez dalszą imigrację, posuwają się wzdłuż urodzajnego Pomorza Pruskiego na wschód aż za Dźwinę³⁾). Kierunek wschodni był jedynym możliwym, choćby dlatego, że był zgodny z zasadniczym impulsem, popychającym Litwinów naprzód; z zachodu przybyli, więc nie mieli tam poco wracać. Po drodze wypełniają terytorya napotykanym systemów wodnych. Najpierw płytkie dorzecza pruskie aż po granicę puszczy i moczarów mazurskich, a dalej potężne, głęboko w ląd wrzynające się sploty Niemna.

Kraj, opanowany przez Litwinów, nie był zupełnie bezludny; zamieszkiwały go od prawieku nieliczne plemiona fińskie, na wschód od Niemna nieco gęściej rozrzucone; tymto autochtonom zawdzięczamy zdaje się bogactwa dzisiejszej Litwy i Inflant z epoki kamiennej⁴⁾). Prócz tego pozostawili po sobie Finnowie pewne ślady

¹⁾ Szukiewicz: Poszuk. Archeol. w pow. Lidzkim (Mat. Antr. Archeol. X. 27).—Jodkowski: Okolice Grodna pod względem archeol. (Światowit X, 80). Ślady człowieka przedhistorycznego trzymają się najściślej biegu rzek; por. Szukiewicz: Poszuk. archeol. w pow. Lidzkim i Trockim (Światowit III z mapą).

²⁾ Por. Bielenstein: Die Grenzen des Lettischen Volkstammes und der Lettischen Sprache in der Gegenwart und im XIII Jhr. str. 22—23; słusznie podniósł ten ustęp Manteuffel w swojej recenzji w Kwart. Hist. 1895 r. str. 438.

³⁾ Gdyby punkt wyjścia osadnictwa litewskiego leżał dalej na wschód, bliżej Dźwiny, należałoby się spodziewać, że przedewszystkiem zajęliby koloniści leżące im po drodze wyspy bałtyckie; tymczasem nawet najbliższej lądu położona Ozylia (Oesel) ma ludność nie litewską—nie tutaj przeto wylądowali Litwini.

⁴⁾ Groby z epoki kamiennej zawierają zwykle szkielety niepalone. K. Tyszkiewicz: O kurhanach i t. d. str. 43, 148; o analogii przedmiotów kamiennych, znajdujących na Litwie, z fińskimi (czudskimi)—tamże str. 180—1; że są one wcześniejsze od przybycia Indoeuropejczyków—tamże str. 190.—Analogię między pierwotnymi obyczajami Litwinów i Mordwy podkreśla Narbut: Dzieje Star. Nar. Lit. I, 335.—Fińskiego pochodzenia będą zapewne i interesujące mogiły nad rzeką Salis w Inflantach z bogatym inwentarzem kamiennym; Kon.

i w nazwach geograficznych. Napół legendarny żeglarz Pytheas, cytowany przez Pliniusza w *Historii naturalnej*, nazywa wybrzeże Bałtyku Mentonomon, co najprawdopodobniej pochodzi od fińskiej nazwy mierzei Kurońskiej: *Mendaeniemi* — jodłowy przylądek¹⁾. Fińskiego pochodzenia również jest nazwa rzeki *Jura*, który to wyraz wszedł nawet jako imię pospolite do słownika litewskiego i znaczy morze²⁾. Ślady Finnów na terytorium żmudzkiem zauważył już jeden z najstarszych historyków Litwy, Schlözer, nie umiał ich jednak wytłumaczyć³⁾. Według archeologa v. Brackel terytorium fińskie rozciągało się aż po Wisłę i dopiero Litwini przesunęli jego granice na wschód⁴⁾.

Niezorganizowani, rozproszeni, nie stanowili Finnowie poważnej przeszkody dla kolonizacji litewskiej i ustępowali przed nią krok za krokiem ku północnemu wschodowi, coraz dzikszemu i niewdzięczniejszemu. Był to zresztą wspólny los wszystkich plemion fińskich, zajmujących kiedyś wielki obszar lądu europejskiego i odepchniętych z biegiem wieków w strefy mchów, karłowatej sosny i wiecznej zimy.

Skirmuntt: Z najstarszych czasów plemienia litewskiego str. 58. — Grewingk: Zur Archäologie des Balticum etc. (Arch. f. Antropol. X) str. 317 — 18. — Szukiewicz odkrył i opisał liczne osady przedhistoryczne z epoki kamiennej w dorzeczu Mereczanki, Uły i t. d; zalicza je przeważnie do neolitu, chociaż wyroby przy wsiach Grybosze i Kaszety zdają się być starsze. (Posz. archeol. w pow. Lidzkim i Trockim. Światowit III, 3—30). — Por. v. Brackel: Beitrag der Alterth. besonders aus Bronse (Mitt. aus der Gebiete der Geschichte Liv-Est-u. Kurlands I), str. 388.

¹⁾ C. Plinii: *Historia Naturalis* (Berolini 1766 r. III, 269). — Voigt I, 22—3; pierwotne siedziby Finnów Voigt kładzie również w Prusiech wschodnich, na Żmudzi i t. d. (tamże str. 55).

²⁾ Ks. Kujot: *Dzieje Prus król. I*, 72; fińskie *juviah*. — Natomiast Rozwadowski postawił hipotezę o indoeuropejskim pochodzeniu tego wyrazu (Kilka uwag i t. d. Roczn. Slaw. VI. 45 — 46). Z drugiej jednak strony uznaje R-ski w tym samym artykule możliwość pobytu Finnów nawet po Wisłę (str. 53).

³⁾ *Geschichte v. Littauen etc.* Halle 1785 r.

⁴⁾ Beitrag etc. str. 407—12; badania Olechnowicza wykazały, że między Litwinami lewego a prawego brzegu Niemna zachodzi dość znaczna różnica: procent długogłowych jest znacznie wyższy po prawej stronie, co świadczy o wpływie jakiejś rasy długogłowej, która się rozciągała co najmniej do Niemna. Wybitny wpływ tej rasy odbił się też na Białorusinach; narzuca się samo przez się przypuszczenie, że ci długogłowcy to pierwotni Finnowie; czy do nich należą i długogłowe czaszki, spotykane w kurhanach z epoki kamiennej znacznie dalej na południe — nie umiem powiedzieć. Według Glogera i Radziwińskiego ten lud południowy grzebał swoich zmarłych na najwyższych wzgórzach, układając zwłoki głową na zachód; palenie ciał było mu nieznane: Poszuk. archeol. w pow. Ostrogskim (Zbiór wiad. do antrop. kraj. I) str. 11. — Olechnowicz: Charakt. antropol. Litwinów (Zbiór wiad. do antrop. kraj. XVIII).

Najwyraźniejsze ślady wpływów fińskich nosi na sobie wschodnia grupa plemion litewskich—Łotysze, stanowiący niejako awangardę litewską w pochodzie ku wschodowi¹⁾. Wpływy fińskie dają się skonstatować nietylko w języku ale i w typie fizycznym łotewskim, w wymiarach czaszki, co wskazuje, że nastąpiło tu skrzyżowanie i zlanie się dwóch ras²⁾. Naodwrot silne wpływy litewskie, sięgające bardzo odległej epoki, można skonstatować w pierwotnym ogólnofińskim języku³⁾.

O wierzeniach Litwinów pierwotnych mamy sporo wiadomości zarówno historycznych, jak przechowanych w folklorze. Nauka interpretuje te wiadomości bardzo rozmaicie, przechodząc wszelkie stopnie od entuzjazmu Maksa Muellera do sceptycyzmu Bruecknera i Mierzyńskiego; w każdym razie w tej chwili sceptycyzm przeważa. O żadnym rozwiniętym, doskonałym systemie mitologicznym litewskim mowy być nie może. Podobnie zupełnie jak u Celtów tak samo i u wszystkich plemion lettońskich między Wisłą a Dźwiną dadzą się skonstatować ślady ubóstwienia potęg i tworów natury. Takie są bóstwa lasu, rzek, jezior, deszczu, pogody, tęczy i t. d. Zamieszkują one głównie w świętych gajach i wśród niw⁴⁾; dają znać o sobie szumem drzew, szmerem liści, głosem ptaków. Są to bóstwa bez indywidualności o nazwach zupełnie przejrzystych: medinis — leśny, żwerina — zwierzęca i t. d.

¹⁾ Bielenstein: *Die Grenzen des Lettischen Volkstammes* i t. d. str. 405—408.—Kocubinskij: *Территория доисторической Литвы* (Ж. М. Н. П. 1897 r. t. 309) str. 60—63.

²⁾ J. Talko Hryncewicz: *Charakterystyka fizyczna ludów Litwy i Rusi* (Zbiór wiad. do antrop. kraj XVII, 51—172). Wskaźnik główny czaszki u Łotyszów wynosi według Talki 78,5, według Waebera 80,5; najbardziej do tych wymiarów zbliżają się czaszki fińskie Estów i Liwów (79,4 i 79,9), por. także tabl. XXXIV. Wszelkie inne cechy fizyczne również przemawiają za pokrewieństwem Łotyszów z Finnami; pewne wpływy fińskie, wprowadzie w znacznie słabszym stopniu, dadzą się skonstatować i u innych plemion litewskich; tamże str. 170—1. To samo wynika z danych, przytoczonych przez Krzywickiego: *Ludy* str. 268 i 278; czaszki z kurhanów inflanckich (fińskie) są długogłowe. natomiast Celtowie należą do wybitnych krótkogłowców.

³⁾ Pogodin: *Сбор. статей по археол. и этнографии*, str. 158.—Brueckner, *Starożytna Litwa* str. 8—11.—E. Wolter: *Литовский языкъ* (Энцикл. словарь): „Очевидно что прафинны встрѣтились съ пралитовцами еще до начала христіанскаго дѣтосчисленія“.

⁴⁾ J. Will: *Les Celtes* i t. d. Wspomina o świętych gajach u Celtów.—C. Jullien: *Hist. de la Gaule I.* 231—2 mówi o pierwotnych wierzeniach celtyckich: „Les dieux c'étaient ceux, que César trouvera encore au de la du Rhin, le Soleil, la Lune, le Feu, la Terre—inévitables divinités d'une humanité lointaine“.—Arbois de Jubainville: *Les Celtes etc.* str. 50—52.

Na pierwszy plan wysuwa się pomiędzy nimi Perkun — bóg piorunu a następnie i nieba. Święty ogień, łączący ziemię z niebem, zapewne od początku był już znany przybyszom, podobnie jak i rozwinięty u ludów klasycznych i u Celtów kult węża. Przyniesli też zapewne Litwini ze sobą nad Bałtyk praaryjski zwyczaj palenia ciał, podobnie jak go przynieśli Italowie na Apeniny¹⁾; kurhany mogilne, jak wiemy, nazywa lud litewski do dziś dnia po celtycku. Jeżeli dodamy do tego pierwociny kultu przodków, to będziemy mieli nieomal cały materiał religijny, jakim rozporządzali przybysze litewscy i jaki później rozwijały plemiona litewskie, nie doprowadzając go jednak nigdzie do wyższego stopnia doskonałości²⁾. Późniejsze, bardziej wyrobione formy mitologii litewskiej, mogły się ukształtować pod wpływem skandynawskim³⁾.

Na jakim stopniu cywilizacji stali Litwini w chwili swego wyładowania — nie mamy żadnych wiadomości. Późniejsze opisy przedstawiają długowłosych i brodatych mieszkańców nadbałtyckich jako lud bardzo pierwotny, zamknięty w sobie, rozrzucony wśród puszczy, bez miast, bez organizacji państwowej⁴⁾. Już samo podjęcie masowej wędrówki świadczy, że ludy litewskie w chwili wyładowania stanowiły właściwie hordę pierwotną, kierowaną raczej elementarnym instynktem, niż świadomą, celową wolą. Wprawdzie w słowniku litewskim (właściwie pruskim) spotykamy przyniesiony już z praocjczyzny pierwiastek *rik, rikas*, identyczny z łacińskim *rex* i celtyckim *rî-rig*, ale mógł on pierwotnie oznaczać wogóle ludzi silnych albo starców z natury rzeczy cieszących się poważaniem i pewną władzą, wykonywujących funkcje kapłanów słabo rozwiniętego kultu; na inne formy władzy w tem stadyum rozwojowym było jeszcze zawcześnie.

O Celtach, którzy zajęli Francję, a później i Anglię dzisiejszą, mamy wiadomości, że uprawiali rolę, hodowali bydło, używali narzędzi z kamienia szlifowanego, ale nieobcy im był i bronz⁵⁾.

¹⁾ Niederle: Ludzkość i t. d. (streszczenie Ks. Chamca; Światowit III, 183).

²⁾ Mierzyński: Źródła do mitologii litewskiej. Warsz. 1892—96; — tegoż O władzy Criwe'go nad wszystką Litwą (Charitas str. 235—243). — Brueckner: Starożytna Litwa. Warsz. 1904 i t. d.

³⁾ Pogodin: Сѳоп. сѳар. по археол. i t. d. 160—1.

⁴⁾ Ś. Wojciech doradza towarzyszom zapuszczenie długich włosów i brody, aby się nie odróżniać od pogańskich Prusów (M. P. H. I, 214). Por. opinię Galla (M. P. H. I, 455). — C. Grewingk: Zur Archäologie des Balticum i t. d. (Arch. f. Antrop. X, 313—314).

⁵⁾ Krzywicki: Ludy str. 268—9. — Arbois de Jubainville: Les Celtes etc. str. 19.

Italowie przynieśli na Apeniny znajomość rolnictwa, hodowli, uprawy roślin włóknistych i używania kruszców t. j. bronzu; zastali wśród autochtonów kulturę kamienną¹⁾. Z braku wszelkich konkretnych informacji możemy przypuścić na podstawie analogii, że na podobnym stopniu cywilizacji stali i przybysze nadbałtyccy²⁾. Podanie ludowe o Palemonie przypisuje przybyszom zamorskim wykarczowanie lasów, wprowadzenie uprawy zbóż, budowanie grodów; tubylcy znali jakoby tylko kamienie i kije³⁾.

Śladów kultury materialnej z najwcześniejszej epoki swego pobytu nad Bałtykiem zostawili Litwini bardzo mało. Znamy wprawdzie siekierki kamienne gładzone, naśladujące kształtami wyroby bronzowe; znamy nóż bronzowy, znaleziony pośród narzędzi krzemiennych, które to zabytki możnaby zaliczyć do czystej epoki bronzowej⁴⁾. Są to jednak przykłady drobne i rzadkie, najczęściej obok ozdób bronzowych znajdujemy już broń żelazną, co pozwalałoby wnioskować, że przeniesioną została kultura bronzowa nad Bałtyk już w fazie swego zupełnego rozwoju, że w czystej formie trwała bardzo krótko i rychło ustąpiła przed żelazem, które się spotyka nawet obok wyrobów kamiennych⁵⁾.

Grobów z epoki bronzowej archeolodzy litewscy dotychczas

¹⁾ Niederle: Ludzkość i t. d. (Światowit III, 183).

²⁾ Pogląd, że twórcami cywilizacji nadbałtyckiej były ludy środkowo-europejskie, wzgl. celtyckie, był już dawno wyrażony w literaturze archeologicznej. Grewingk: Zur Achäologie des Balticum etc. (Archiv f. Antrop. VII, str. 106—108).—Wyraźne zupełnie ślady celtyckiej techniki bronzowniczej z przed czasów rzymskich mamy na bronzach emaljowanych, znalezionych w Grunekach w Prusiech Wschodnich, w Pakalniszkach na Żmudzi i w Dworakach w Łomżyńskiem, dokąd łatwo mogły wpływy litewskie przenikać: Podczaszyński: Wykopalisko z grobu nieciałopalnego pod wsią Dworaki-Pikoty (Zbiór wiad. do antrop. kraj. t. VII).—Szukiewicz: Działy archeol. i t. d. (Rocz. Tow. Przyj. Nauk w Wilnie II, str. 132).—Analiza chemiczna bronzów litewskich wykazała również ich pokrewieństwo z wyrobami środkowo-europejskimi: Szukiewicz: Skład chemiczny bronzów przedhistorycznych i t. d. (Rocz. Tow. Przyj. Nauk. w Wilnie t. V, str. 36).

³⁾ K. Skirmuntt: Z najstarszych czasów plem. litew. str. 94; podanie zapisane przez M. Dowojnę Sylwestrowicza.

⁴⁾ Szukiewicz: Narzędzia kamienne gładzone (Światowit V, 51);—tenże: Poszukiw. archeol. (Mat. antrop. archeol. X; 34—35); najbliższe groby należą do typu komór kamiennych.

⁵⁾ Grewingk: Zur Archäologie des Balticum i t. d. (Archiv f. Antrop. VII, 90).—Tyszkiewicz: O kurhanach i t. d. str. 202. Najwcześniejsze zabytki nadbałtyckie charakteryzuje Grewingk jako: „Anzeichen eines im IV Jhr. v. Chr bis in's Ostbalticum reichenden sowohl altitalischen als altgriechischen Cultureinflusses“ (Arch. f. Antrop. X, str. 317).

nie znaleźli; możnaby to tłumaczyć naturalnem u świeżych przybyszów ubóstwem, trudnością budowania trwałych mogił wobec rzadkości kamienia, a przede wszystkim połowicznością naszych wiadomości archeologicznych ¹⁾. Obok ciałopalenia praktykowano zdaje się i grzebanie zwłok w ziemi.

Pobudką dla ludów litewskich do podjęcia wędrówki było niewątpliwie poszukiwanie lepszej doli. Czy to wróg mocniejszy groził zagładą słabszemu plemieniu, czy za skąpo dostarczała pożywienia pierwotna ojczyzna — dokładnie oczywiście nie wiemy. Bardzo prawdopodobne, że względy ekonomiczne kierowały łodziami „emigrantów“; w każdym razie po wylądowaniu względy te musiały się wysunąć na pierwszy plan i zmuszają przybyszów do podejmowania wszelkich zabiegów, mogących dostarczyć pożywienia dla nich samych i ich rodzin.

Zaczynają od bogactw naturalnych, leśnych i wodnych, rozwijają myślistwo, bartnictwo, rybołówstwo. Są to procedery konieczne, można je akceptować a priori bez dowodów. Obok tego jednak nieobce było Litwinom pierwotnym i rolnictwo, przynajmniej od nich przejęli Finnowie nazwy zbóż, nasion, grochu, bobu i t. d.²⁾. Według Tacyta Litwini z większem zamiłowaniem uprawiali ziemię niż Germanowie ³⁾, urodzajne Pomorze Pruskie nadawało się do uprawy doskonale.

Znaczenie bursztynu jako najpoważniejszego w starożytności artykułu eksportowego Litwy podkreślili i pogłębili dostatecznie dawniejsi uczeni ⁴⁾. Znany był ten produkt od najdawniejszych czasów, handel bursztynem rozwija się już w końcu epoki kamiennej—zatem może jeszcze przed przybyciem Litwinów nad Bałtyk ⁵⁾. Bursztynowi zawdzięczamy lakoniczne zresztą, ale jedyne wzmianki o Litwie u pisarzy starożytnych, od Tacyta począwszy. Natomiast na ustrój społeczny litewski handel bursztynem nie wpłynął, ujmują go w ręce kupcy obcy, typ kupca litewskiego nie zdołał się wytworzyć ⁶⁾.

* * *

¹⁾ Szukiewicz: Poszuk. archeol. (Mat. antr. archeol. X) str. 37.

²⁾ Brueckner: Star. Litwa 9—10.

³⁾ Germania c. 45.

⁴⁾ Voigt: Gesch. Preuss. I, 80—93.

⁵⁾ Niederle: Ludzkość i t. d. (Światowit III, 198).—Voigt: o. c. I, 115; już Herodot wie, że z północy Europy sprowadza się cynę i bursztyn.

⁶⁾ Sami Litwini jakoby nie znali wartości bursztynu; według Pytheasa używali go na opał zamiast drew, według Tacyta ze zdziwieniem przyjmowali zań zapłatę.—C. Plinii: Hist. Nat. III, 269;—Tacyt: Germania i t. d. c. 45.

Różne sposoby zdobywania sobie pożywienia czyli różne zajęcia ludności są źródłem odmiennych dla każdej grupy zawodowej form organizacyjnych, są źródłem zróżniczkowania jednolitej pierwotnie masy etnicznej.

Eksploatacja owoców naturalnych puszczy i wód nie pozwala na trwałe osadnictwo w jednym punkcie; gdzie zwierzyzna obfitsza, gdzie woda czystsza, gdzie więcej dzikich pszczół—tam ciągnie myśliwiec; niejednokrotnie przy sprzyjających warunkach rozwija on obok łowiectwa i hodowlę koni i bydła, staje się pasterzem i razem ze swemi stadami szuka wśród puszczy słodszej i miększej trawy. Słowem, jest on niejako zmuszony do koczownictwa, które nie stanowi bynajmniej wyłącznej własności pewnych predestynowanych ludów, ale jest znaną fazą w rozwoju prawie każdego ludu.

Od warunków naturalnych, klimatu, jakości gleby, konfiguracji terenu i t. d. zależy szybszy zanik lub przeciwnie rozwój i trwałość koczownictwa. W pewnych warunkach sprzyjających, np. w Arabii Skalistej, do dziś dnia ludność nie przeszła do stałego osadnictwa i od tysięcy lat przenoszą się Beduini ze stadami owiec i koni z miejsca na miejsce. Pod wpływem warunków naturalnych wyrabiają się w ciągu wieków specjalne typy psychiczne, np. typ koczownika, syna stepów lub pustyni, niezdolnego do egzystencji osiadłej, dręczonego gorączką ruchu, zmiany i t. d. Ale z drugiej strony koczownictwo jest tak elementarną formą bytowania, że stanowi konieczny moment nieomal w każdym ustroju pierwotnym; tylko w braku odpowiednich dla siebie warunków naturalnych ustępuje rychło miejsca innym trybom życia, przede wszystkim osiadłemu rolnictwu.

Teren fizyczny litewski, pozbawiony stepów i rozległych, otwartych przestrzeni, należy niewątpliwie do niesprzyjających koczownictwu; to też nie rozwinie się ono tutaj nigdy z takim rozmachem, jak np. na południu, na Dzikich Polach czarnomorskich. Mimo to jednak koczownicy litewscy egzystowali, spełnili doniosłe zadanie dziejowe, pozostawili po sobie szereg charakterystycznych przeżytków. Przytem, ponieważ wśród olbrzymich obszarów leśnych litewskich najłatwiejszą była egzystencja myśliwca, więc i koczownictwo miejscowe miało charakter leśny, przeważnie myśliwski, rzadziej pasterski.

Śladów koczownictwa na Litwie mamy sporo. Już pierwszy występ Litwy na arenie historycznej w roli najemnych rabusiów-żołnierzy, żyjących z łupów i zdobyczy, każe powątpiewać o ich ustalonej osiadłości; korzystają z usług litewskich we wzajemnych

bratobójczych walkach sąsiednie dynastye książęce ruskie i polskie¹⁾; poprzednio w zupełnie analogicznym charakterze używali kniaziowie kijowscy typowych koczowników, Połowców.

Piotr z Dusburga wspomina kilkakrotnie o masowych wędrówkach Prusów, o przenosinach z miejsca na miejsce, o porzucaniu podbitych lub zagrożonych terytoryów²⁾. Są ślady, że pod wpływem klęsk politycznych, jakie spadały na Litwę w czasie walk Jagiełły z Witoldem, wobec nieustannych niszczących napałów krzyżackich, rodzi się wśród prześladowanego ludu zamiar szukania sobie nowych siedzib³⁾; świadczy to bądź co bądź, że tradycye koczownicze nie były jeszcze zupełnie zapomniane.

Nie dość na tem. Jeszcze głęboko w XV wieku spotykamy na Litwie t. zw. „błudiaszczich“ ludzi, czyli spóźnionych koczowników, których dopiero nakaz monarszy zmusza do stałego osadnictwa⁴⁾. Mamy też dość dokładne wiadomości o tem, w jakich warunkach następowało w XV w. przejście od półkoczowniczego pasterstwa do stałego, osiadłego rolnictwa⁵⁾.

Myślistwo i koczowniczy tryb życia przyciąga oczywiście jednostki najrzutniejsze, najśmielsze — to też torują one drogę, są awangardą ludów litewskich w postępie kolonizacyi. Powoli sięgają ci pionierzy aż za Dźwinę na wschodzie, a po Prypeć na południe, wybiegając nawet poza dorzecze Niemna. Podobnie jak zajęcie Podlasia, tłumaczy się to przedewszystkiem wyjątkowo niską linią wododziału Niemna i Prypeci — jest ona prawie niedostrzegalna w naturze i nie mogła wskutek tego spełnić roli linii granicznej⁶⁾.

Pozostawili po sobie koczownicy na kresach ślad bardzo charakterystyczny: szereg nazw rzecznych pochodzenia litewskiego (wzgl. jaćwieskiego lub łotewskiego), podczas kiedy nazwy osad na tem samem terytoryum są wszystkie słowiańskie. Jest to zupełnie zrozumiałe. Hordy koczowników nie zakładały osad stałych,

¹⁾ Antonowicz: Моногр. по исторіи Западной Россіи I. 20 — 21;—Długosz: Hist. Pol. pod R. 1205, 1211, 1243, 1244, 1246, 1253 i t. d.

²⁾ SS. RR. Pruss. I str. 132, 143, 146 i t. d.

³⁾ Jaroszewicz: Zarysy z czasów pogańskich Litwy (Pismo Zbior. Wileń. 1859 r. str. 98) powołuje się na Długosza, który podaje odpowiednie wiadomości pod latami 1379, 1390 i 1391, i na Aeneasza Silviusa w piśmie: De Lithuania, który się opierał na słowach misyjonarza Hieronima.

⁴⁾ Док. Моск. Арх. I str. 24—1; 37—9; 536—3.

⁵⁾ Писц. кн. Пин. и Клецк. княж. str. 126.—Por. W. Kamieniecki: Rozwój własności na Litwie str. 24.

⁶⁾ Rehman A.: Kotlina Prypeci (Ateneum 1886 r. II), str. 73.

natomiast z konieczności musiały ochrzcić jakimiś imionami jeziora, rzeki i strumienie, w których poili swe konie. Nie wysilając zbyt fantazyi twórczej, większość rzek nazywali Litwini wprost rzekami—*upe* czy *upie* i pochodne¹⁾. Pierwiastek ten przechował się do dnia dzisiejszego pod pokostem późniejszej sławizacji; położone zawsze nad rzekami osady: *Upie-rowicze*, *Upie-ryniec*, *Upie-rów*, *Upie-rowo* i t. d. zdają się być sformowane od litewskiego pierwiastku—*Upie*. Popierają silnie to przypuszczenie spotykane na tym samym obszarze wyrobione zupełnie nazwy litewskie, jak np.: Jasiołda, jezioro Wilże (od *ilgas* = długi), jeziora Bereszta, Pelik, Lepel, Pławio, Okano i t. d.²⁾. Cały szereg dopływów Berezyny i Prypeci nosi nazwy litewskie, to też literatura historyczna zgodnie akceptuje pobyt Litwinów w ich dorzeczach³⁾

W wędrówkach swoich pozostawiają po sobie koczownicy pewien stały osad w postaci jednostek spokojniejszych, pracowitszych, zmęczonych ciągłą zmianą miejsca, wciąż niepewnym jutrem. Jednostki takie, upatrzwszy sobie dogodną polanę leśną nad rzeką lub większym strumieniem, wypalają ją ogniem z dzikiej roślinności i przy pomocy najbliższej rodziny biorą ziemię pod uprawę. Pierwotny szałas ustępuje z biegiem czasu miejsca trwałej chacie mieszkalnej i w ten sposób powstaje pierwsza komórka stałego osadnictwa.

(d. n.).

WITOLD KAMIENIECKI.

¹⁾ Krzywicki: Żmudź starożytna str. 77

²⁾ Tamże, str. 74.

³⁾ K. Buga: Kann man Keltenspuren auf baltischem Gebiet nachweisen? (Rocz. slaw. VI, 1—38): „das heutige Weissrussland war vor der Einnahme dieses Landes durch die Dregoviči und Kriviči—baltisch“.—Interesującą pracę tej sprawie poświęcił Koczubiński: Територія доисторической Литвы (Ж. М. Н. II. 1897 r. t. 309, str. 83—93).—Wschodnie granice świata litewskiego w sposób ostateczny wykreślił A. Bielenstein: Die Grenzen des Lettischen Volkstammes und der Lettischen Sprache i t. d.